GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 123. W Sobotę dnia 29. Maja. **1841.**

W Poniedziałek, w drugie święto Zielonych Świątek, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Maja.

JJ. CC. WW. Xięstwo Leuchtenberscy z dostojną córką swoją, J. C. W. Xiężniczką Alexandrówną, przybyli tu z Monachium.

Z dnia 27. Maja.

Cesarsko-rossyjski Tajny Radzca Szukowski wyjechał do Frankfortu n. M.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 17. Maja.

Nowiny Dworu. Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Obu Sycylii xiążę Butera i takiż poseł i minister Króla Jmci Hollenderskiego baron Schimmelpenninck opuszczający czasowie stanowiska swoje i którzy już mieli zaszczyt otrzymać posłuchania pożegnalne u N. Cesarza, mieli też zaszczyt złożyć swoje pożegnania N. Cesarzowéj Jmci na balu, który miał miejsce 28. Kwietnia u JJ. CC. WW. WW. XX. Następcy Cesarzewicza i Cesarzewiczowéj. 30. Kwietnia P. Halkett, generał-major służby Hannowerskiéj przysłany w missyi nadzwyczajnéj miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu pożegnalném przez N. Pana a potém przez N. Panią. 1. Maja, Poseł nadzwyczajny i pełnomocny Królowéj Jmci Wielkiéj Brytanii, margrabia Clanricarde, opuszczający stanowisko swoje czasowie, również miał zaszczyt być przyjętym na prywatném posłuchaniu pożegnalném prze N. Cesarza a potém przez N. Cesarzowę. Tegoż dnia margrabia Clanricarde miał również zaszczyt złożyć swoje pożegnanie JJ. CC. WW. WW. XX. Cesarzewiczowi i Cesarzewiczowéj.

Na zdanie Komitetu Ministrów, w skutku przedstawienia Ministra Oświecenia, N. Cesarz Jmć 25. Marca, raczył zatwierdzić na urzędzie Kuratora Witebskiego Guberniialnego Gymnazyum, na bieżące trzylecie, z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów, obywatela Doboszyńskiego.

(*Gaz. Powsz.*) — Stósownie do listów z Rossyi z d. 10. m. b. za nadejściem wiosny kroki nieprzyjacielskie w Czerkasyi z ponowioną wszczęły się zaciętością. W jednéj z ostatnich

utarczek szanowny General Major Bakunin, kulą czerkieską przeszyty poległ śmiercią bohatéra.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Maja.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Algieru z 13. Maja: „Generalny Gubernator posiadłości francuzkich w Afryce północnéj do Prezesa Rady. Korpus expedycyi znowu d. 9. do Blidah przybył, sprowadził wielki transport do Medeah i inny do Miliany. Kilka utarczek stoczono. Dnia 3. został korpus wyprawy poniżéj Miliany przez 9000 piechoty i 10,000 jazdy zaczepiony; ta mała armia została zupełnie pobitą i zostawiła 400 zabitych na pobojowisku. D. 4. odparto jazdę nieprzyjacielską aż po za most Chelif-el Kantary, przez który Francuzi przeszli. Dnia 5. jazda nasza pod Beny-Zug-Zug na lewym brzegu, 4000 przez Abd-el-Kadera dowodzonych jeźdźców poraziła. Cztery szwadrony regularnéj jazdy Emira poniosły znaczną stratę. 184 poległo a 19 dostało się w niewolą. Zwycięstwo to zabezpiecza nam panowanie nad pokoleniem Ben-Zug-Zug; straciło bowiem namioty swoje, część trzód i 82 kobiet, które do Algieru sprowadzono, gdzie się z niémi łagodnie i przyzwoicie obchodzą. My mielim 140 ranionych i 18 zabitych."

Twierdzą, że P. Montalivet od niejakiego czasu wiele sobie zadaje pracy, aby zbliżenie się między Panem Guizot i częścią dawniejszych stronników gabinetu z d. 1. Marca spowodować. W skutek tych układów P. Piscatory miał otrzymać missyę do Grecyi. Dzisiaj głoszono, że P. Matthieu de la Redorte, były poseł w Hiszpanii za czasów Thiersowskich, wkrótce Parem mianowany zostanie. P. Thiers sam częste oddaje wizyty w pawilonie Marsan.

Komissarze policyi zwiedzili sklepy wszystkich rusznikarzy, aby się przekonać, czy, stósownie do przepisu, broń wszelka jest w stanie takim, że jéj zaraz użyc nie można. Odwiedziny te teraz bardzo są częste.

Z dnia 21. Maja.

Dzisiaj zaczynają się w Izbie Deputowanych obrady nad mającym być między Francyą i Holandyą zawartym traktatem handlowym.

Dzisiaj słychać, iż témi dniami Pan Guizot w Izbie Deputowanych, a Marszałek Soult w Izbie Parów urzędownie oświadczą, że pytanie wschodnie nareszcie całkiem załatwione, kiedy Porta do podanych sobie przez mocarstwa europejskie warunków przystąpiła.

Giełda, dnia 21. Maja. Chociaż kursa konsolów w skutek klęski Ministeryum Whigowskiego w Izbie niższéj (Patrz Anglia) niedoznały przyciśnięcia, w giełdzie dzisiaj jednak się obawiano, żeby na targu pieniężnym w Londynie przesilenie nie zaszło; dla tego téż renty francuzkie ciągle na sprzedaż ofiarowano.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19 Maja.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Niższéj przystąpiono nareszcie do głosowania nad poprawką Lorda Sandon:

za nią było	 317	głosów
przeciw niéj	 281	»
więc	. . 36	głosów

większości przeciw ministrom. — — Co ministrowie w skutek téj klęski uczynią, którą zresztą sami zepewne przewidywali, nie wiadomo dotąd. Nie objawili nic w téj mierze w mowach swoich. Poczytują powszechnie rzeczą najpodobniejszą do prawdy, że parlament rozwiążą i dopiero w tenczas, jeżeli nowe wybory dla ich polityki nie będą pomyślniejsze, do dymissyi się podadzą. Czy zaś jeszcze przed rozwiązaniem wnioski swe dotyczące budulcu i cła zbożowego teraźniejszemu parlamentowi pojedyńczo przedłożą, przyszłość bliska okaże. Times dzisiejsza rozumie, że jakkolwiek ministeryum jest lipkie i trwałe, jednak wczorajsza klęska może je do natychmiastowego cofnięcia się spowoduje, ponieważ rozwiązanie parlamentu tylko na toby się przydało, aby słabość i niepopularność gabinetu w tém smutniejszém wystawić świetle. Standard cieszy się, że z okólnika dworskiego upatrzył, iż Sir R. Peel od Królowéj na wielki koncert dany onegdaj wieczorem w pałacu Buckingham zaproszony został; »prassa ministeryalna (dodaje) przynajmniéj teraz nie będzie mogła głosić, że N. Pani osobisty czuje wstręt od zacnego Baroneta.«

Na posiedzenie Izby Niższéj d. 20. Maja nader licznie zgromadziła się publiczność, ponieważ stanowczego wyglądano oświadczenia Lorda John Russella o zamiarach ministeryjum. Powstał Kanclerz Izby skarbowéj, podczas kiedy oczy wszystkich na ławkę ministeryjalną zwrócone były i powiedział z największą obojętnością i krwią zimną, jak gdyby zwyczajny jaki podawał wniosek: »Sir (zwrócił się bowiem do mówcy Izby) oznajmiam, że w przyszły poniedziałek wniosę, aby się Izba zamieniła w wydział, bym w tymże wniosek względem zwyczajnych rocznych ceł od cukru mógł uczynić.« (Wiadomo, że pobieranie cła tego co rok na nowo przez Izbę Niższą musi być uchwalane a prawo w tym przedmiocie upływa z dniem 4. Lipca; ministrowie więc bez

ponowienia onegoż nie mogliby parlamentu rozwiązywać, ponieważ w przeciwnym razie do wybierania tych cel nie byliby upoważnieni.) Wśród głębokiego milczenia powstał następnie Lord J. Russell aby wnieść o odroczenie Izby aż do poniedziałku. Hr. Darlington oświadczył: „Ponieważ zdaje się być zamiarem samego Lorda mimo przegłosowania wtorkowego, z niesłychaną uporczywością trzymać się urzędu swego, chociaż głos Izby Niższéj nie dwuznacznie przeciw niemu się oświadczył (wielkie oklaski ze strony oppozycyi), radbym się go zapytał, w którym dniu prawa zbożowe w Izbie wniesie?« Lord John Russell odpowiedział krótko: „W piątek d. 4. Czerwca.“ — Huczne oklaski z strony ministeryalnéj; Izba aż do poniedziałku się odroczyła.

Times w jednym z ostatnich artykułów swoich pisze tak o finansowych wnioskach ministrów: »Północno amerykańskie osady, jak mniemamy, zatrudniają około 200 statków okrętowych kupieckich, razem blisko 500,000 beczek. Zachodnio indyjskie wyspy około 1000 razem 250,000 beczek. Wartość wyrobów angielskich wyprowadzona do tych osad, w r. 1837 wynosiła 5,597,780 funt. sterl. A minister skarbu uważa korzystnem, wprowadzenie zamięszania w takich interesach. Z pewnością przekonano się, gdyby nie wprowadzona wielka ilość zagranicznego zboża, dochody skarbowe miałyby Minus. Obliczono, że gdyby większa część wprowadzonego cukru niepochodziła z Brazylii lub Kuby nie mianoby 700,000 funt. sterl. a gdyby się znacznie nie pomnożył przewóz budowlanego drzewa z morza wschodniego, ze źródła tego nieprzyszłoby 600,000 funt. sterl. Tak więc jedną częścią planu kanclerza skarbu jest, że dzierżawca angielski, kolinista z Kanady i plantarz z Indyi zachodnich mają utracić wiele z teraźniejszych swych wydatków, lecz nasze przychody o 1,700,000 funt. sterl. rocznie wzrosnąć mają.

Z Liverpool donoszą o podobnym wypadku, jaki niedawno przytrafił się okrętowi Governor Fenner. Okręt Brooklyn z Nowego Yorku przez jeden parostatek do portu tamtejszego był wciągany, a spotkawszy tam już poprzednio wprowadzony drugi okręt, gwałtownem uderzeniem mocno go wstrząsnął i wraz z całą osadą zatopił.

Angielskie i zagraniczne towarzystwo biblijne 5. b. m. odbyło doroczne posiedzenie swoje pod przewodnictwem Lorda Bexley. Z odczytanego raportu okazało się, że w roku zeszłym daleko więcéj puszczono w obieg biblii jak w latach poprzednich, a mianowicie 900,912; zaś od czasu założenia towarzystwa 22 milionów biblij wypuszczono, między któremi 9 milionów liczyć należy na ląd stały Europy i Ameryki. Przychód w roku ostatnim wynosił 101,322 funt. st. t. j: około 10,000 f. s. mniéj jak w roku 1839. Towarzystwo dało 365 exemplarzy wyprawić do rzeki Niger, dla rozprzestrzenienia jéj między Afrykańskimi krajowcami.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 12. Maja.

Ledwo co Regenta obrano, a już mu się nastręcza sposobność do dopełnienia swéj przysięgi pod względem utrzymania niepodlości Hiszpanii. Następujący wypadek mało zapewne znajdzie podobnych sobie w rocznikach prawa narodów.

Uzbrojony w Gibraltarze, pod banderą angielską płynący i najnędzniejszym i najnikczemniejszym motłochem obsadzony statek »el Delphin“, który niezliczone staczał walki z strażowemi okrętami nadbrzeżnemi i już kilkakrotnie był schwytany, niedawno temu przez jeden hiszpański okręt strażowy ścigany, powrzucał działa swe w morze i pod pozorem, jakoby mu rozbicie zagrażało, wpłynął, dla ocalenia się do portu Kartageńskiego. Ponieważ zaraz przekonano się, iż okręt ten, wypakowany tabaką i materyami bawełnianemi, należy do przemycacza, władze więc hiszpańskie proces przeciw niemu wytoczyć postanowiły; Konsul angielski przecież protestował przeciwko temu i sprzeciwił się przetrząsaniu tego statku i rewidowania jego papierów. Następnie domagał się wypuszczenia owego statku, a gdy władze hiszpańskie odrzekły, iż o tym wypadku rząd swój zawiadomiły i wyroku Trybunału oczekiwać muszą, sprowadził Konsul dwa okręty wojenne angielskie z Gibraltaru i oświadczył d. 5., iż gwałtem statek »Delfin« uprowadzi i to na swoję odpowiedzialność. I w rzeczy saméj tego samego dnia po południu popłynęły zbrojnym żołnierzem obsadzone szalupy angielskich okrętów wojennych do »Delfina« i nie odpowiedziawszy na zawołanie na straży będącego okrętu hiszpańskiego, pochwyciły linę tego statka, uprowadziły go i między angielskiemi okrętami wojennemi ustawiły. Nazajutrz jeden z nich z przemycaczem na morze odpłynął; drugi puścił się za nim po 24 godzinach. Wypadek ten zdarzył się w porcie wojennym pierwszego rzędu, w obliczu bandery hiszpańskiéj w obecności całéj zdumionéj ludności i mimo przytomności dowódzcy wojskowego, który zapewne najmniejszego o swéj powinności w téj mierze nie miał wyobrażenia.

Wczoraj wieczorem przybył tu goniec z tą wiadomością i trzeba tutejszym stronnictwom oddać sprawiedliwość, iż tą razą bez wyjątku wszystkie jednomyślnie oburzyły się czynem tak gwałtownym, któryby w razie nie nastąpionego zadosyć uczynienia, całéj okazał Europie, iż Hiszpania znikła z rzędu politycznych mocarstw. Castellano, dziennik gorliwie Regenta posiłkujący, powiada tego wieczora: »Teraz zobaczymy, co rząd uczyni, dla pomszczenia się za doznaną w Kartagenie od naszych przyjaciół Anglików obelgę; teraz zobaczymy, co pomoże ustawiczny krzyk o niezawisłości narodowéj.... Ale cóż zobaczymy? Nic. Otrzymamy nowy dowód owego smutnego stanu, w którym się Hiszpania znajduje; doznamy jednego upokorzenia więcéj .... gdyby o Portugalią lub Rzym chodziło, byłoby całkiem inaczéj.«

Austrya.

Z Wiednia, dnia 18. Maja.

Już przed kilku laty głoszono, iż jest zamiarem dworu rossyjskiego, zaślubić W. Xiężniczkę Olgę z Arcyxięciem austryackim. Przypominamy sobie zaproszenie syna Arcyxięcia Karóla do Petersburga, wiemy, z jaką go tam przyjmowano grzecznością i wyszczególnieniem, co mniemanie to potwierdzać się zdawało. Jeżeli układy wtenczas nie doszły celu, to zdaje się, że teraz do skutku przyjdą. Podróż Feldmarszałka Xięcia Wittgensteina do Wiednia nie zdaje się być przypadkową, lecz w pewnym celu przedsięwziętą. Z jednéj strony przecież twierdzą, że nie Arcyxiążę Albrecht, syn Arcyxięcia Karóla, lecz syn Palatyna, Arcyxiążę Szczepan, jest oblubieńcem Wielk. Xiężniczki Olgi.

Gazeta Lipska donosi, że cała rodzina Cesarska w zamiarze nader ważnym, się zgromadziła. Austryi czeka wielka zmiana. Korona nie przejdzie wprawdzie na inną głowę, ale brzemię rządów z Cesarzem inny jeszcze Arcyxiążę jako współ Regent podzielać będzie.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 13. Maja.

Gdy wczoraj zwłoki Xięcia Piombino do grobu prowadzono, towarzyszyły im niezliczone tłumy pospólstwa z sykaniem i strasznémi przekleństwami, ponieważ zmarły był skępcą, który mimo ogromnego majątku nic dla ubogich nie uczynił. Policya bezprawiom tym zapobiedz nie mogła, chociaż pełno było policyantów na ulicach. Barbarzyński ten zwyczaj przeklinania głośno umarłych, którzy za życia nie byli dobroczynnymi, tkwi globoko w krwi Rzymian, ale za to też z prawdziwie rozrzewniającémi łzami i modłami towarzyszą oni trumnom dobroczyńców ludzkości, jak się to działo na pogrzebie zmarłéj nie dawno ś. p. Xiężny Borghese.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Dziennika domowego“ wyszedł № 11. i zawiera: 1) Anioł przyszłości i poeta. Fantazya przez autora lutni Chrystusowéj. 2) O emancypowaniu się stósunków familijnych. 1. Stósunek żony do męża, przez Libelta. (Dokończenie.) 3) Uwagi nad spojrzeniami J. I. Kraszewskiego w Athenaeum i o przedrukach Józefa Czecha, księgarza w Krakowie. 4) Rozmaitości, mody i objaśnienie dołączonéj ryciny.

Z Kolonii, dnia 13. Maja. — *(Gaz. Koloń.)* — Artykuł jeden korrespondencyjny z Berlina w »Merkurym szwabskim« doniósł na mocy innego sprawozdania w »Augszburskiéj Gazecie powszechnéj« o najnowszych krokach kapituły metropolitalnéj kolońskiéj w tak niedokładny sposób, iż z tego niejedna rzecz w błędném zupełnie okazuje się świetle. Dla zapobieżenia temu poczytuję za rzecz przyzwoitą, przesłać WPanu okolnik kapituły metropolitalnéj do duchowieństwa archidyecezyi, tłumaczony z łacińskiego oryginału następującéj osnowy:

„My Proboszcz i Kanonicy metropolitalnego kościoła w Kolonii przesełamy Proboszczowi i Kanonikom kollegiaty w Akwisgranie, Dziekanom, Plebanom i całemu duchowieństwu Nasze pozdrowienie w Bogu. — Najprzewielebniejszy, czcigodny i uczony X. Jan Hüsgen, naszego metropolitalnego kościoła Dziekan, naszego najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa Generalny Wikaryusz w sprawach duchownych, Doktor filozofii, teologii i obojga prawa, Kawaler orderu Orła czerwonego drugiéj klassy, opuścił d. 23. Kwietnia b. r. wcześnie świętemi sakramentami kościoła opatrzony, łagodnie i bogobojnie to doczesne życie. Zgon tego wielce zasłużonego i uczonego męża głębokim nas napełnił żalem, nie zdoła nas przecie wstrzymać od poczynienia przez okoliczności nakazanych kroków. W dzień śmierci zatém zebraliśmy się na kapitułę i postanowiliśmy udać się do N. Króla, dla dowiedzenia się, czyliby było wolą N. Pana, aby J. Arcybiskupia Mość nasz czcigodny X. Arcybiskup Klemens August sam zarząd archidyecezyi przyjął, albo czyli nam wolno porozumieć się z nim względem ustanowienia Generalnego Wikaryusza. Ponieważ reskrypt opiewał, iż żadna z tych rzeczy nie jest do-

zwolona, przeto d. 26. b. m. unanimi consensu obiorców mianowaliśmy szczegodnego i uczonego X. Jana Józefa Müllera, Dr. teologii, Kanonika katedralnego i Wielkiego Penitencyaryusza naszego kościoła, Wikaryuszem kapituły. To mianowanie Wikaryusza kapituły, które zezwolenie królewskie otrzymało, oznajmiamy Wam niniejszém i zalecamy Wam, abyście wspomnianemu Naszemu Wikaryuszowi powinne uszanowanie i posłuszeństwo okazywali, i z wszelkiemi podaniami w sprawach kościelnych do niego się udawali; dopóki Wam się inaczéj nie zaleci. Zresztą nie możemy przed Wami zataić, żeśmy już o całéj téj sprawie Stolicy apostolskiéj donieśli i Jego Świątobliwość najpokorniéj upraszali, aby postępowanie nasze potwierdził, lub oznaczyć raczył, coby mu się dla interessu kościoła korzystniejszém być zdawało. Na mocy kapituły. Proboszcz, Karól Adelbert Baron Beyer. — Kolonia, dnia 3. Maja 1841."

Kroki te kapituły katedralnéj znalazły w archidyecezyi zasłużoną pochwałę; duchowieństwo uznaje je za przepisane prawem kanonicznem i — rzec można — w niespodziewanym stopniu zaszczyciło nowego Wikaryusza archidyecezyi zaufaniem, jakie mu się należy i na jakie zasługuje.

Według doniesienia gazety angielsk. Times niejaki P. Curtis, który niedawno zwiedzał szpitale w Wiedniu, Berlinie, Dreznie i Pradze wynalazł zposób leczenia oczu zezowatych bez żadnéj operacyi. — Optyk Geiger w Sztutgardzie wynalazł nowy sposób portretowania zapomocą daguerotypów.

Prócz zwyczajnego Wista, na wieczorach salonowych w Londynie, zaczęto teraz grywać w starego naszego znajomego Ćwika.

(*Nadesłano.*) — Emilian Węgierski, syn Podpułkownika wojsk Rzeczypospolitéj Polskiéj, urodził się r. 1787. w Poznaniu i w nim odbył nauki. W r. 1806. wstąpił jako ochotnik do 1go pułku piechoty i pierwszy raz w boju był pod Tczewem a następnie należał do oblężenia Gdańska i do walnéj bitwy pod Friedlandem. Wojna austryacka zastała Węgierskiego Kapitanem; w potyczce pod Strzelnem dnia 11. Maja, znacznie się przyczynił do zwycięstwa i licząc lat 22 został Podpułkownikiem. W wojnie 1812. r. Węgierski był przy wielkiéj armii aż do wzięcia Smoleńska a potém został odesłanym do Wilna dla formacyi nowego pułku piechoty; następnie należał do osady Modlina. Po traktacie Wiedeńskim znajdujemy go w życiu prywatném na ustroniu wiejskiém. — Z rozkazu dziennego Naczelnego Wodza pod dniem 1. Lutego 1831. widzimy, że na czwartą wojnę Emilian Węgierski zgłosił się znowu do szeregów i został przykomenderowany do sztabu 4téj dywizyi piechoty w stopniu Podpułkownika, i miał już bardzo czynny udział w bitwie Grochowskiéj. Dnia 7. Marca dano mu dowództwo 8go pułku liniowego. Doznał przyjęcia oziębłego, bo wyżsi oficerowie rzeczonego pułku, którzy z porządku mogli otrzymać komendę, zasługiwali na szacunek i miłość. Wkrótce atoli rostropność rozkazów, baczność na ich wykonanie, waleczność w boju, przyjemne obchodzenie się z podwładnemi, Pułkownikowi naszemu zjednały tylu przyjaciół, ile było ludzi w pułku. W całéj świetności i męstwo i talent rozwinął Węgierski pod Wielkim dębem. Kto tam miał udział, temu dziś jeszcze i połyskiwać i grzmieć muszą te strzały dział i plutonów. Węgierski w gradzie kul i kartaczy trzema batalionami swego pułku wyparował z zarośli posuniętą naprzód piechotę, a potém uderzył na prawe skrzydło całéj linii. Po czterykroć nacierały szwadrony nieprzyjacielskie, aby zepchnąć go ze stanowiska i po czterykroć uderzyły o kolumny Węgierskiego, jakby o kamienne. Skrzynecki bohater niestety! onéj chwili w imieniu wojska powiedział mu: „Za to coś w dniu dzisiejszym uczynił, tylko ci ojczyzna podziękować może.“ — W bitwie pod Iganiami prowadził 2 bataliony pułku ósmego przeciw gradowi kul ręcznéj broni i dział między domami ukrytych. Nieprzyjaciel musiał i z domów ustąpić i trzy działa opuścić, lecz wzmocniony wszystko odzyskał, aż powtórnie od Węgierskiego wyparty działa mu zostawił. N. Wódz oddaje publiczne pochwały Węgierskiemu, i porucza mu dowództwo 2giéj brygady 3ciéj dywizyi piechoty. — W bitwie pod Ostrołęką, kiedy jedna baterya polska broniła mostu, lecz wkrótce otoczona nieprzyjacielem, musiała się cofnąć z trudnego położenia, wtedy zaraz przedarły się tłumy grenadyerów Szachowskoia, Węgierski chcąc tychże za most odeprzeć, uderzył z bagnetem w ręku i pierwszą kolumnę do odwrotu zmusił; wdarł się w środek stanowisk nieprzyjaciela, a wzięty w krzyżowy działowy i ręczny ogień, walczył aż ranionym został; dopiero za rozkazem owo siedlisko śmierci opuścił. Raport N. Wodza z dnia 7. Czerwca obejmował pochwałę dla Węgierskiego i Rząd Narodowy wyniósł go na stopień Generała. — Jak niegdyś Skrzynecki, dopiero przez lud w pole wypchnięty śmiał aż na Wielkie dębe uderzyć, tak teraz Rząd Narodowy znowu przez lud party śmiał wyrzec, iż się przekonał o haniebnych zabiegach w saméj stolicy knowanych i śmiał wy-

znaczyć Sąd wojenny. Węgierski miał zaufanie narodowe, on więc w sądzie przez lud wywołanym prezesowskie zająć musiał krzesło. Sądowi włożono obowiązek, aby sprawę w 24ch godzinach rozpoznał i zakończył. To określenie czasu jakkolwiek sprężystość potrzebną w gwałtownych razach okazuje, jednak nie było zgodném z przyrodzeniem rzeczy. Sąd niema być fabryką wyroków karnych, ale świątynią sprawiedliwości. Skoro niewinność głowę pod miecz niesie, najpierwszy węzeł społeczeństwa wielkiéj skazy doznaje. Podówczas obwinieni pewnie wszyscy byli winni, ale dla Sędziego każdy nieprzekonany powinien być niewinny. Te głębsze uwagi i Węgierskiego i cały sąd wojenny spowodowały, że żądano dłuższego czasu. Ale zabiegi podchwycone, były zapierane bardzo zręcznie i wykryć je można było tylko przez śledztwa w Krakowie i miastach zagranicznych. Łatwo się było zbrodni domyślać, lecz niepodobna było ułożyć istotę czynu (corpus delicti). Wołano o brak energii, ale Węgierski nie kłopotał się o wyrzuty bezzasadne, gdyż sumiennie postępował. — Ta sama wziętość w narodzie, która Węgierskiego postawiła na czele sądu, powołała go znowu na Gubernatora stolicy. Z urzędu musiał uśmierzać zapał zemsty, którą lud ciągle oszukiwany palać zaczął. Jakkolwiek kto ocenia działania Węgierskiego w sądzie i w katastrofie 15. Sierpnia, przecież w nich to najwidoczniejsze, że sprawiedliwość i dobro narodu jedynie miał na celu. — Kiedy wojsko główne z 30stu tysięcy, mając jeszcze korpus Generała Romaryno z 20stu, Różyckiego z 13stu, i rozmaite drobne porozrzucane oddziały po kraju, opuszczało stolicę, Węgierski nie rozpaczał, lecz w tém chybiał, że swoim patryotyzmem i swojém poświęceniem mierzył ducha drugich. Ofiarowany sobie urząd Ministra wojny objął dnia 11. Września i jak pozwoliły okoliczności ku dobru ogólnemu prowadził. — Zepchnięty znowu w ciasny zakres prywatnego życia, kiedy od szczytu społeczeństwa do pługu powrócił, przywołał przed swoję rozwagę całą przeszłość a nareszcie wyrzekł wielkie słowa: «Zbawienie tylko w postępie, a nasza sprawa jest nieoddzielną od sprawy ludzkości!» zniknął mu zaraz urok do osób, które się umiały otaczać promieniami kuglarskiego światła; z zapałem prawie młodzieńczego serca widoki i nadzieje na zupełnie nowéj drodze wskazywał i wyjaśniał, z równém męstwem walczył przeciw zasadom przestarzałym, dzisiaj już potwornym, jak niegdyś przeciw nieprzyjaciołom w rozmaitych bitwach przez cztery wielkie wojny, przezco mnóstwo nowych przyjaciół sobie zjednał i powszechne poważanie. Oddawszy się ojczyźnie i ludzkości, musiał Węgierski być wzorowym człowiekiem we wszystkich stósunkach osobistych. Pochwałą wysoką dla niego byłby obraz pogrzebu dobrze oddany, na którym rozmaite stany i religie miały licznych reprezentantów a wszystkich łzami zalanych. Zebrane z okolicy duchowieństwo z bezinteresownością swemu stanowi właściwą, kazało oświadczyć strapionéj rodzinie, że wszelkie nagradzanie ostatniéj przysługi uważałoby za ujmę swym zasadom. Dziesięciu towarzyszów broni i przyjaciół złożyli zwłoki Węgierskiego u drzwi katakomby na cmentarzu w Ostrorogu, a myśl zewsząd razem się objawiała, że należałoby pomnikiem uczcić pamięć tego, który tylokrotnie w sprawie ogółu ukochaną rodzinę, majątek i życie poświęcał.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca Gustawa Wilhelma Gottschalka z Poznania otworzono na dniu 10. Lutego r. b. proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj wyznaczony jest na

dzień 26. Sierpnia r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tuteiszego Sądu przed Referendaryuszem Wollenhaupt.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 13. Marca 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydziału I.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Solectwo wolne w Dzwierzchnie w powiecie Wyrzyskim położone, Karolowi Ludwikowi Bast i sukcessorom brata jego Henryka Augusta Bast należące, z około 9 włoków magd. roli, pospólnie z chłopskiemi gruntami leżącéj, domu mieszkalnego, dwóch budynków familijnych, stajni, obory i dwóch innych chlewów składające się, oszacowane na 6463 Tal. 26 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze wydziału III. ma być

dnia 13. Grudnia r. b. o 10téj godzinie zrana

tu w miejscu zwyczajném posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem pre-

kluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

W Łobżenicy, dnia 5. Maja 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach szlacheckich Wysocku wielkiém, w powiecie Odolanowskim położonych, toczy się urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, jako téż podział wspólności i reces w tym względzie przyjęty, jest już przez Dominium i gospodarzy podpisany.

Podobnież w Latowicach, włości w tymże samym powiecie położonéj, a do dóbr szlacheckich Kęszyce należącéj, agituje się czynność abluicyi pańszczyzn, danin w naturze, tudzież praw wolnego pastwiska dla owiec i wolnego zbierania ściółki — która już do spisania recessu doprowadzoną została.

Podpisana Kommissya, podając to do wiadomości powszechnéj, wzywa wszystkich niewiadomych uczestników, mianowicie:

a) co do Wysocka wielkiego, Samuela Nowowiejskiego, dla którego pod Rubr. II. Nr. 1. księgi hypoteczněj Wysocka wielkiego, protestacya względem własności wsi téj i pewnéj części Smardowa, zaintabulowana jest, lub téż jego sukcessorów z nazwiska i pobytu tutaj niewiadomych;

b) co do Latowic:

1) sukcessorów Krystyana i Zuzanny Detków, względem gruntu do nich należącego, Nr. 38. naznaczonego,

2) wszystkich innych pretendentów i właścicieli gruntów Nr. 12., 26., 43., 51. i 70. księgi hipoteczněj wsi Latowic,

ażeby się w terminie na dzień 26. Lipca r. b. wyznaczonym tu w Ostrowie, w biórze podpisanego Kommissarza ekonomicznego, dla dopilnowania praw swoich, a Samuel Nowowiejski lub sukcessorowie jego, do podpisania recessu regulacyjnego wsi Wysocka wielkiego, zgłosili, w przeciwnym bowiem razie na regulacyi i abluicyi téj nawet w razie pokrzywdzenia siebie zaprzestać muszą i z żadnemi dalszemi excepcyami wystąpić nie będą mogli.

Ostrow, dnia 1. Maja 1841.

Królewska Kommissya specyalna powiatu Odolanowskiego.

OBWIESZCZENIE.

Separacya w następujących miejscach:

I. Regulacya i zniesienie spólności, tudzież połączone z tém cząstkowe rozdrobienie folwarków Promno i Jagodno pow. Średzkiego, należących do Swarzędzkiego urzędu rentowego;

II. Separacya, wykupno robocizn i prestacyi in natura, i zniesienie spólności w Nochowie pow. Śremskiego, wsi do urzędu domanialnego Sremskiego należącéj,

była tu z polecenia Król. Regencyi obrabianą i jest aż do przyjęcia recesów doprowadzoną.

Stósownie do postanowień §. 25. — 27. ustawy z d. 30. Czerwca 1834. wzywam niewiadomych interessentów wymienionych powyżéj czynności na termin do przełożenia planów separacyjnych i ich oświadczenia się względem takowych

na dzień 23. Czerwca r. b. w lokalu służbowym podpisanego Kommissarza, ulica Frydrychowska Nr. 29.,

wyznaczony z tém ostrzeżeniem, iż niestawiwszy się, nawet w razie ich ukrócenia przyznać muszą separacye, jak te pomiędzy wiadomymi interessentami uskutecznione zostały.

Szczególniéj wzywam z témże samém ostrzeżeniem na termin powyższy:

A. Zygmunta Cieleckiego spadkobierców beztestamentowych;

B. Waleryana Piwnickiego testamentowych sukcesorów,

których częścią osoby wszystkich zaś miejsca pobytu są niewiadome, a którym między nimi samymi w sporze będąca spółwłasność jednéj części dóbr Promna i Jagodna jest przyznaną sądownie, a mianowicie:

ad A. I. potomków Anny Cieleckiéj i Jana Zielińskiego, jako to:

1) Teresę zameżną Dzierzgowską lub jéj sukcessorów: *a*) Stanisława Dzierzgowskiego, *b*) Franciszka Dzierzgowskiego, *c*) Rozalią zamężną Paprocką, *d*) Annę Dzierzgowską;

2) Annę zamężną Kurnatowską, Duninową i Dzierzgowską, lub jéj sukcessorów: *a*) Nepomucena Kurnatowskiego, *b*) Rocha *c*) Klemensa *d*) Balbinę zamężną Krąkowską *e*) Rozalią zamężną Jeżewską } rodzeństwo Duninowie;

3) Eleonorę Dzierzgowską, zamężną Grabską i Nieżychowską;

II. Teresę z Cieleckich Glińską, wdowę, lub jéj cessyonaryusza Antoniego Grabskiego;

III. synów Franciszka Cieleckiego, braci Antoniego, Tadeusza i Jana Cieleckich;

IV. synów Wojciecha Cieleckiego, Stanisława i Józefa Cieleckiego;

V. synów Jana Cieleckiego, Teodora i Macieja Cieleckiego;

VI. Wojciecha Cieleckiego jako spadkobiercę Adama Cieleckiego;

ad B. I. Szambelana Antoniego Puttkammer-Kleszczyńskiego, za siebie i jako cessyona-

ryusza swych sióstr Katarzyny z Kleszczyńskich Żurawskiéj i Teresy zam. Pląskowskiéj;
II. Szambelana Olbrachta Puttkammer-Kleszczyńskiego,
i spadkobierców tych interessentów lub ich cessyonaryuszów.

Poznań, dnia 5. Kwietnia 1841.

Kommissarz ekonomiczny i specyalny.
Zimmermann.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny wiosenny targ wełniany odbędzie się w Poznaniu w dniach od 7. do 10. Czerwca r. b. Względem ułatwienia handlowego i względem składu wełny, znane już dotąd urządzenia z naszéj strony ponowione będą.

Kto chce złożyć wełnę w miejscu przykrytém, będzie miał sposobność w spichrzach na podwórzu kamlaryjném przy Warcie położonych, i tym końcem do Inspektora miasta zgłosić się może.

Poznań, dnia 16. Maja 1841.

Magistrat.

Mający chęć zadzierżawienia dóbr w departamencie Poznańskim, niedaleko granicy szląskiéj leżących, raczy udać się do niżéj podpisanego i przejrzeć warunki dzierżawne w Poznaniu.

Gregor,
Kommissarz sprawiedliwości.

Zawiadomiam Wielm. Interessentów, jako przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 14. posiadam dogodny skład do wełny na 500 cetnarów, który nie tylko w czasie jarmarku, ale nawet do 10. Października r. b. wynajęty być może. Andrzéj Batkowski, piwowar.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Maja 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{6}$	$103\frac{2}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	83
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{8}$	—
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$105\frac{1}{4}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	$210\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{3}{8}$	$7\frac{7}{8}$
[illegible]isconto .	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 30. Maja 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 21. aż do 27. Maja 1841. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	3	2	1	1	3
Dnia 31. Maja . . .	- Pr. Urbanowicz						
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Balcerowski	—	2	1	—	2	1
Dnia 31. Maja . . .	- Dziek. Zejland						
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	2	—	1	2	1
Dnia 31. Maja . . .	- Mans. Duliński						
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	4	2	2	—
Dnia 31. Maja . . .	dito						
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dnia 31. Maja . . .	- Reg. Pohl						
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
Dnia 31. Maja . . .	- Sobkowicz						
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Mans. Balcerowski	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	7	2	5	—	1
Dnia 31. Maja . . .	Pastor Friedrich	Superint. Fischer					
W ewanielickim S. Piotra	Kand. Gerlach	—	1	2	2	—	—
Dnia 31. Maja . . .	Kandydat Jähner						
W kościele garnizonowym	Woj. nadkazn. Cranz	—	1	3	4	—	—
Dnia 31. Maja . . .	Kandydat Simon						
		Ogółem .	19	14	15	7	6